

CENTRALNY
ORGAN ZNP

Głos Nauczycielski

TYGODNIK SPOŁECZNO-OŚWIATOWY

Nr 35

Warszawa, 6 września 1959 r.

Cena 70 gr.

Manifestacja nauczycielstwa w OŚWIECIMIU

W przeddzień XX rocznicy wybuchu II wojny światowej odbyła się na terenie b. obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu manifestacja nauczycielstwa polskiego.

Przybyli delegaci z całej Polski, prezesi wszystkich okręgów ZNP, zbiorowe i indywidualne wyliczki nauczycieli, koleżanki i koledzy — b. więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych, rodziny pomordowanych nauczycieli oraz członkowie Zarządu Głównego ZNP.

W uroczystościach wzięli udział: Minister Oświaty Władysław Bienkowski, Sekretarz Komisji Oświaty KC PZPR Henryk Garbowski, przewodniczący Międzynarodowej Organizacji b. więźniów Oświęcimia Tadeusz Holuj, delegaci Międzynarodowej Federacji Ruchu Oporu: Austrii, Francji, Holandii, ZSRR, Polonii z Westfalii, przedstawiciele KP PZPR, Wojewódzkiej i Powiatowej Rady Narodowej oraz uczestnicy licznych w tym dniu wyliczek z całego kraju.

Po odegraniu hymnu narodowego, odsłonięcia tablicy pamiątkowej dokonał prezes Związku kol. Teofil Wojewódzki, który powiedział, że tablica ta będzie dla nas żyjącym nie tylko wyrazem głębokiej czi do pomordowanych, ale także groźnym ostrzeżeniem przed skutkami nowej wojny.

Minister Oświaty w głębokim i wzruszającym przemówieniu podkreślił, że słowa wypowiedziane w miejscu takim jak Oświęcimie, gdzie odbijają się tragiczne echem o pieczęć krematorium i ścianie śmierci — mają szczególnie głęboką wymowę i są jednocześnie surowym ostrzeżeniem przed dokonaniem prób zmierzających do nowej rzezi narodów.

Tablica pamiątkowa umieszczona w ścianie bloku 21 przypomina, jak olbrzymie straty poniosła nauka i kultura polska, jak okrutnie hitlerowski okupant niszczył inteligencję, niszczył ludzi, którzy umacniali w narodzie wiarę w ostateczny triumf sprawiedliwości społecznej, niszczył nauczycieli, pracowników nauki, działaczy oświatowych.

Przeciwstawiać się całą siłą próbom wywołania nowej wojny, ugruntowywać pokój — oto wielkie zadanie, jakie stoi przed nauczycielstwem całego świata.

Dwudzieścia zaledwie lat minęło od zakończenia II wojny światowej, gdy hitlerowcy roz-

pełniali drugą, jeszcze straszniejszą. Czynimy wszystko, co w naszej mocy, by nadchodzące następne dwudziestolecie nie postawiło nas w obliczu nowej zawieruchy wojennej. Mamy prawo być nie tylko czujni wobec wzmogionych w Niemczech Zachodnich zbrojnych, hasła odwetu i rewizjonistycznych. Mamy prawo i obowiązek krzyczeć o zbliżającym się niebezpieczeństwie. Niechaj apel skierowany do wszystkich wychowawców odbije się spotęgowanym echem w świecie ludzi milujących pokój.

W imieniu delegacji zagranicznych, przemówił przedstawiciel Federacji Ruchu Oporu dr W. Steiner, Stanisław Aleksandrak, wiceprezesa Oświęcimia, przemówienie surowe, poświęciło wspomnieniom z koszmarnych dni w obozie. Zarząd Główny Związku Zawodowego Nauczycieli Czechosłowacji w depeszy skierowanej do uczestników uroczystości w Oświęcimiu oświadczył:

„Nauczyciele Czechosłowacji z uczuciem głębokiego wstrętu i szczeni wspólne z Wami oddają hołd pamięci umordowanych, niewinnych, antyfaszystowskich z szeregu nauczycielstwa i pracowników nauki z całego świata. Niechaj wspólnie cierpienie i wspólna walka stanowią przestrożę na przyszłość i silny bodziec w pokójowych dążeniach ludzkich. Cieszymy się, że wszystkie nasze sły w ucieczce przed tym, który surową siłą przywrócić do odródnienia faszyzm, przygotowującego nowe agresje i który grozi wojną atomową. Uczynimy wszystko, co w naszej mocy, dla utrwalenia pokoju na świecie”.

W czasie uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej uformowanej przez Związek Nauczycielstwa Polskiego b. więźniów obozu w Gusen, kol. Seewern Glinicki, odczytał tekst przyrzeczenia nauczycielstwa polskiego, a sekretarz Zarządu Głównego ZNP kol. Adam Kotłowski dwa apele: do nauczycieli całego świata i do 48 Konferencji Unii Międzyparlamentarnej obradującej w Warszawie (teksty obu apelów i przyrzeczenia drukujemy).

Pod tablicą wmurowaną w bloku 21 i pod ścianą śmierci delegacje polskie i zagraniczne złożyły wieńce i wianki kwiatów.

Odsłonięciu hymnu narodowego zakończono uroczystości.

ST. BRZOWSKI

Nigdy więcej wojny

(Przemówienie prezesa ZNP — kol. T. Wojewódzkiego)

ZEBRALIŚMY się tu, w Oświęcimiu, z całego kraju w dwudziestą rocznicę wybuchu wojny, ażeby uczcić pamięć Kołżanek naszych i Kolegów-nauczycieli z różnych krajów, zamordowanych lub zameczonych tu, w Oświęcimiu, Dachau, Saehsenhausen i Gusen, Ravensbrück, Majdanku, Treblince i wielu, wielu innych obozach koncentracyjnych.

Długa, licząca tysiące, jest lista pomordowanych w obozach polskich nauczycieli, profesorów szkół wyższych, pracowników i działaczy oświatowych. Trudno byłoby wymienić ich nazwiska. Zginęło tu, w Oświęcimiu, wielu naszych działaczy związkowych, których pamięć jest nam szczególnie droga. Zginęli tu: Władysław Petrykowski, Adam Kołodziej, Kazimierz Mamczar, Wanda Moraczewska, Stefan Pelc, Kazimierz Lisowski, Anna Stamirowska, Edmund Grabowski i tysiące innych naszych kolegów.



Tablica pamiątkowa ku czci zamordowanych nauczycieli wmurowana w ścianę bloku nr 21

Postanowiliśmy tu, w Oświęcimiu, wmurować tablicę pamiątkową ku wiecznej pamięci i czci wszystkich pomordowanych przez hitlerowców nauczycieli i pracowników naukowych we wszystkich obozach koncentracyjnych, by upamiętnić w sercach rodaków ofiarę z życia złożoną przez naszych kolegów w walce o godność ludzką, o wolność i niepodległość ojczyzny.

Postanowiliśmy również podjąć starania otwarcia tu, w jednym z bloków Oświęcimia, stałej wystawy działalności i martyrologii nauczycielstwa polskiego w czasie ostatniej wojny. Dobrze bowiem będzie, jeżeli Oświęcim stanie się po wsze czasy odstrasającym symbolem gwałtu, okrucieństwa i barbarzyństwa, którego świat był świadkiem w latach triumfu faszystowskiego reżimu i zabobczego nacjonalizmu niemieckiego.

Wmurowując tablicę pamiątkową chcemy dać wyraz nie tylko czci dla poległych, ale i naszej czujności i trosce o przyszłość oraz niezłomnej woli przeciwstawiania się wszelkim próbom wywołania barbarzyńskich instynktów w człowieku, próbom wszelkiej agresji, wszelkiego gwałtu człowieka nad człowiekiem, wszelkiego zakłócenia stosunków międzynarodowych.

Tablica, która zostanie za chwilę odsłonięta, będzie świadczą, że nie zapomnieliśmy i nigdy nie zapomnimy ponurnych lat wojny, nie zapomnimy ludzkich stosunków związanych z doświadczeniem głosu faszystów i zabobczego nacjonalizmu, nie zapomnimy zniszczeń moralnych i materialnych, które powoduje wojna.

Pamięć o drogich sercu naszym ofiarach obozów koncentracyjnych, o ich budzących grozę cierpieniach i ich tragicznej śmierci mobilizować nas będzie, by całą życiową swoją działalnością służyć spr-

wie pokoju i dobrych, przyjaznych stosunków między narodami, mobilizować nas będzie do walki z wszelkimi przejawami odradzania się faszyzmu. W tym duchu wychowywać będziemy młode pokolenie, by nie zasnęło nigdy gorczy i cierpienia, które były udziałem naszego pokolenia w godnych pogardy czasach panoszenia się faszyzmu. Zapomnieć o tej niedawnej przeszłości, nie widzieć, że zruca ona ponury cień na współczesne stosunki międzynarodowe byłoby lekkomyślnością. Jesteśmy przecież świadkami zbrodni na Niemiec-kiej Republice Federalnej, jej ubiegania się o broń atomową, coraz bezczelniejszego głoszenia hasła odwetu i rewizji naszych granic, wreszcie obsadzania w NRF ważnych stanowisk w wojsku i administracji przez ludzi, którzy są odpowiedzialni za masowe bestialskie znechę- nie się i mordowanie, przez zbrodniarzy i katów. Niepokój i czujność budzi w nas fakt, że odradzający się militarizm i nacjonalizm w NRF znajduje możnych protektorów w pewnych kołach państw kapitalistycznych.

Musimy nie tylko wśród swoich ale i w szerokich kołach światowego ruchu nauczycielskiego budzić świadomość, czym odradzanie się militarizmu i nacjonalizmu w NRF grozi ludzkości, czym grozi wychowywaniu przez nas, nauczycieli, młodemu pokoleniu.

Niech tablica, która za chwilę odsłoni, po wsze czasy świadczy o prawdzie mądrych słów wyrażających — w stosunku do tego, co działo się w czasie wojny — bolesne zdziwienie, gorzkie i rozpacz wielkiego pisarza-humanisty Zofii Nałkowskiej: „Człowiek człowiekowi zgotował ten los”. I niech pamięć o ofiarach hitlerowskiego reżimu nas do czuwania, by w przyszłości nigdy człowiek człowiekowi nie mógł zgotować takiego losu.

Taka była bolesna prawda obozu w Oświęcimiu, taka była prawda wszystkich innych obozów hitlerowskich. W ten czas pogardy dla godności ludzkiej i pogardy dla całych narodów żniwo śmierci było tu tak olbrzymie, że przewyższało najkrwawsze z krwawych bitew, jakie zna historia ludzkości. Umieranie było jedynym prawem więźniów, ludzi bez nazwisk, ludzi numerów. Wśród wielkiej rzeszy więźniów nie brakło nauczycieli polskich, pracowników nauki, działaczy oświatowych i społecznych. Przywrócenie tu byłoby czysto wprost od zajęć szkolnych jak grupa nauczycieli warszawskich z działaczami związkowymi Mamczarem i Jastrzębskim. Przywrócenie tu byłoby czysto wprost od zajęć szkolnych jak grupa nauczycieli warszawskich z działaczami związkowymi Mamczarem i Jastrzębskim. Przywrócenie tu byłoby czysto wprost od zajęć szkolnych jak grupa nauczycieli warszawskich z działaczami związkowymi Mamczarem i Jastrzębskim.

Apel do nauczycieli świata

Nauczyciele polscy w XX rocznicę wybuchu II Wojny Światowej, zgromadzeni na terenie hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, miejscu, gdzie tysiące nauczycieli i pracowników nauki, zwracają się do nauczycieli i wychowawców młodego pokolenia wszystkich krajów świata z gorącym apelem, by wychowywali młodzież w najszczytniejszych idealach braterstwa i międzynarodowej solidarności oraz umiłowania pokoju.

Nie wolno nam dopuścić do tego, by faszyzm odrzucił się w jakiegokolwiek postaci, by zatrzymał serca i umysły młodzieży i pchał ją ku nowym zbrodniom przeciwko ludzkości.

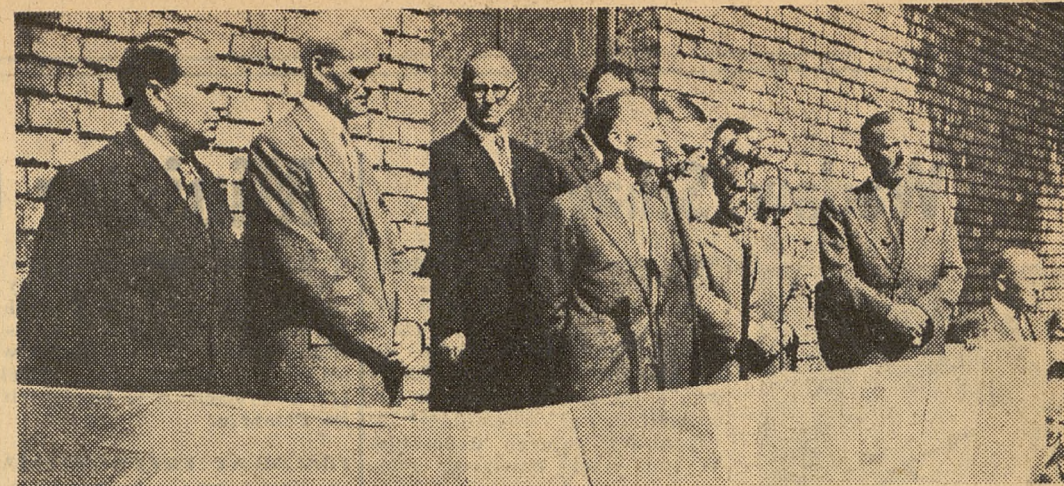
Jako przedstawiciele narodu polskiego, który poniósł w minioną wojnę stosunkowo największe straty — uczymy Was do przeciwstawiania się wszelkim próbom zwiększania nacisku międzynarodowego, siania nienawiści i przygotowań do nowej wojny. Z głębokim oburzeniem śledzimy działalność kół militarystycznych w NRF i rosnącą aktywność organizacji neo-hitlerowskich zwracając przeciwko naszemu krajowi.

Niepokoi nas szczególnie wychowywanie młodzieży w NRF w zasadach sprzecznych z zasadami przyjaźni międzynarodowej i umacniania współpracy dla utrwalenia pokoju.

Wierzymy, że solidarny front nauczycieli całego świata sprzyjać będzie realizacji bliskiego wszystkim narodom hasła: Nigdy więcej wojny, nigdy więcej faszyzmu.

Do 48 Konferencji Unii Międzyparlamentarnej

Nauczycielstwo polskie w rocznicę wybuchu II Wojny Światowej zgromadzone w Oświęcimiu, miejscu męczennickiej śmierci milionów ludzi z całej Europy, zwraca się do Was, przedstawicieli kilkudziesięciu parlamentów wszystkich części świata, z apelem, abyście w swych obradach mieli na uwadze okropne doświadczenia, jakie wyniosła ludzkość w wyniku rozpętania II Wojny Światowej. Niechaj pamięć straszliwych cierpień całych narodów wzmocni Was w przeświadczeniu o potrzebie nieustannej troski o szczęśliwą przyszłość młodych pokoleń, którą może zapewnić jedynie trwały pokój na świecie.



Minister Oświaty — W. Bienkowski przemawia w czasie manifestacji nauczycielskiej w Oświęcimiu



Delegacje gości zagranicznych

Bolesna prawda Oświęcimia

(Przemówienie b. więźnia obozu w Oświęcimiu — kol. St. Aleksandraka)

SĄ różne mogły i różne pobojowiska. Są cmentarze przytłaczające swym ogromem. Ale chyba najtragiczniejsze w swej wymowie są miejsca bez mogił, gdzie zamordowano miliony bezbronnych kobiet i mężczyzn, dzieci i starców.

Wiatr dawno rozwiał ich prochy, trawy porosły na miejscach ich męki i śmierci.

Stoimy właśnie na ziemi uświęconej krwią męczenników milionów pomordowanych ludzi, na ziemi z prochami synów narodu polskiego, rosyjskiego, czeskiego, węgierskiego, francuskiego, angielskiego i prawie wszystkich narodów Europy. Nazwa Oświęcim, wymawiana w najrozmaitszych językach świata ma jedną wspólną bolesną treść — masowe mordowanie. Wszystko tutaj i te bloki i mury magazynowe, i trawniki i ścieżki, i drogi, wszystko przepalone było cierpieniem ludzkim.

To samo można powiedzieć o innych obozach koncentracyjnych: o Sztuthofie i Flossenburгу, o Dachau i Buchenwaldzie, o Majdanku i Sachsenhausen. Zmienia się tylko nazwy, zmienia się zakres i rozmiar popełnianych tam zbrodni, metody i system były te same. Takie to instytucje masowej zagłady — pod patronatem hitlerowskim stworzyli ludzie dla innych ludzi w imię różnic rasowych i narodowościowych.

Wszystko tutaj służyło śmierci i wyniszczeniu. Widoczny obok blok jedenasty ze swymi bunkrami i ścianą śmierci, blok dziesiąty z eksperymentami mądrymi doprowadzając do stopniowej zagłady narodów słowiańskich, zastrzyki fenolu, nędzne porcje zupy, uciążliwa praca, najelektryzowane druty i najnowocześniejsze komory gazowe. To wszystko było zarówno dla mężczyzn jak i dla dzieci, które jeszcze dobrze nie umiały wypowiedzieć słowa „mama”, dla matek ciężarnych i dorastających dziewcząt, dla siwych, zniedołężniałych starców.

Kiedy obozowy ruch oporu rozwijał swą działalność kon-

reżimu hitlerowskiego. Przywrócenie wreszcie było za sam fakt, że byli nauczycielami, że uczyli dzieci polskie — polskiej mowy, i wpadali w nie miłość ziemi ojczystej.

Broń nauczyciela polskiego, nawet wówczas, gdy nie był nim automat ani granat, tylko książka i pióro była równie groźna i skuteczna, służyła bowiem walce o duszę narodu, o jego postawę moralną i jego przyszłość. Nauczyciele w tej walce byli żołnierzami pierwszej linii i dlatego często padali lub przekraczali bramy więzień i obozów koncentracyjnych.

To tylko przykładowo wybrane niektóre nazwiska. Armia polskich wychowawców była tu bardzo liczna. W większości bezimienna.

Z tej armii niewielu ocalało, bardzo dużo zginęło z wycieńczenia, głodu, w komorach gazowych, w bunkrach i przy pracy.

Wśród zgromadzonych tu dzisiaj przedstawicieli nauczycielstwa dla uczczenia pamięci pomordowanych są działacze związkowi, byli więźniowie, rodzi- ni pomordowanych i najmłodszy nauczyciele, doręczający już po wojnie w Polsce Ludowej.

Dla tych, którzy zostawili tu kogoś ze swych bliskich wychowa- niu Oświęcimia i innych obozów wypisana jest bolesna i mi- łostka w sercach i pamięci, kto do tego doprowadził.

Dzisiaj w NRF usiłuje się przemilczeć lub sfalszować sprawę Oświęcimia, dzisiaj próbuje się tam wybielać esesmanów, którzy brali udział w tych potwornych mordach.

Prawda o obozach koncentracyjnych jest niewygodna dla militarystów niemieckich, bo właśnie na militarystów wyrósł hitlerizm, który zrodził obozy zagłady. Jest to szczególnie aktualne dzisiaj, kiedy militarysty coraz śmielej podnoszą głowę.

Wielkie warunki życia obozowego gotowości niesienia pomocy innym, myśli o ulęczeniu w jakiś sposób ich doli nie opuszczała wychowawców. Na- nauczycieli i działaczy harcerskich Józef Kret nie tylko współdziałał w akcji przerzucania lekarstw z zewnątrz obozu, ale był jednym z opiekunów obozowego kursu dla młodszych, który pod oficjalną firmą był w rzeczywistości miejscem ochrony se- tek więźniów.

Kiedy obozowy ruch oporu rozwijał swą działalność kon-

Ślubowanie

My, przedstawiciele nauczycielstwa polskiego, zgromadzeni na miejscu uświęconym męczenną krwią milionów więźniów z całej Europy, którzy zginęli w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, przyrzekamy: wchowywać powierzona nam młodzież w duchu miłości ojczyzny i braterstwa wszystkich narodów, umiłowania sprawiedliwości społecznej i pokoju na świecie; wpać młodzieży takie ideały, by nie mogły się powtórzyć koszmarnie dni okupacji hitlerowskiej; przeciwstawiać się wszelkim próbom zaszczepiania młode- mu pokoleniu nienawiści człowieka do człowieka i narodów do innych narodów; przyrzekamy dołożyć wszelkich sił, by nigdy nie dopuścić do odródnienia się faszyzmu w jakiegokolwiek postaci, by przyszłe pokolenia mogły wzrastać w warunkach nie zagrażających ich życiu i pracy.



Uczestnicy manifestacji w Oświęcimiu

Edycja: Cs. Górski

Fundusz Rozwoju Rolnictwa

CAŁA nasza prasa i radio poświęcają wiele uwagi sprawom wsi, rozwojowi rolnictwa, podniesienia plonów rolnych oraz hodowli bydła i trzody chlewnej. Istotnie należy one do aktualnie najważniejszych spraw gospodarczych naszego kraju. Po olbrzymim wysiłku państwa w dziedzinie uprzemysłowienia kraju przyszedł czas na zajęcie się rolnictwem, przeorganizowanie systemu gospodarowania na wsi przez mechanizację, meliorację itd. itd. W celu przysięcia z pomocą finansową wsi, aby mogła ona skutecznie rozwijać stojące przed nią zadania, tworzy się Fundusz Rozwoju Rolnictwa, którego gospodarzem sta- ją się samorządne organizacje chłopskie — Kółka Rolnicze.

Milliardowe sumy wypływające z różnic cen z obowiązkowych dostaw a cenami rynkowymi zbóż i mięsa wróca na wieś, wróca do chłopów w formie Funduszu Rozwoju Rolnictwa. Kółka Rolnicze mają u nas bogatą tradycję, ale nigdy do- tychczas nie miały takich możliwości skutecznego oddziały- wania na całą wieś, na wszyst- kich chłopów, na zapoczątko- wanie nowego okresu w życiu wsi, jak jest obecnie. Meliora- cje, mechanizacja rolnictwa a więc traktory, ciągniki, plugi i bronie do traktorów, spono- wiażaki, plugi podorywkowe, kopaczki do ziemniaków i bu- raków, organizacja produkcji cegieł i dachówek itd. itd. — oto olbrzymie zadania, jakie stoją przed kółkami rolniczymi, zadania trudne, ale jakżeż ko- nieczne, o historycznym znacze- niu nie tylko dla wsi, dla chło- pów, ale dla całej naszej gospo- darki narodowej. Nasze zaco- fanie rolnictwo nie może w dal- szym ciągu pozostawać na obecnym poziomie, gdyż za- cofanie to płacimy ciężką de- wizą na pokrycie nieodborów

zbożowych. Nasi najbliżsi są- siedzi Czesi — nie mówiąc już o innych krajach — mają zbó- roczych podstawowych zbóż oraz okopowych o 50—70 proc. wyżej aniżeli u nas, a przecież stan ten nie zadowala ich, czy- nia ciągle wysiłki podnoszenia plonów.

I u nas konieczne jest wy- rwanie chłopu z uświeconej tradycją metod gospodarowa- nia na roli, przeorganizowanie rolnictwa tak, ażeby lepszą sta- ła się praca rolnika, ażeby za- wód jego był więcej atrakcyj- ny, ażeby nie było tak masowej ucieczki ze wsi jak obecnie, ażeby kraj nasz był nie tylko samowystarczalny w zakresie artykułów zbożowych, okopo- wych i mięsa, ale aby mógł nadwyżki wywozić za granicę. Zależało to będzie obecnie od najbardziej celowego zuytko- wania Funduszu Rozwoju Rol- nictwa.

Zainteresowanie chłopów tą sprawą jest duże. Odbijają się masowe zebrania, chłopcy dyskutują nad tym zagadnie- niem i zgłaszają najrozmaitsze projekty, sięgające często w dziedzinę oświaty i kultury, szkolenia zawodowego rolników itd.

Nie brak także opinii krytycznych, opinii konserwatyw- nych, usiłujących zatrzymać postęp w rolnictwie, sięjących niewiarę w możliwości zasadni- czo odmiennego usytuowania rolnictwa aniżeli jest obecnie. Działacze społeczni i polityczni, członkowie rad narodowych, bardziej wyrobieni członkowie Związku Młodzieży Wiejskiej, członkowie PZPR i ZSL uczest- niczą w zebraniach chłopskich, wyjaśniają i tłumaczą tym, którzy jeszcze nie orientują się należycie w tej sprawie albo sceptycyści do niej podchodzą, czy celowe jest tworzenie Fun- duszu Rozwoju Rolnictwa i od-

danie go do dyspozycji Kółek Rolniczych.

Równocześnie odbywa się dyskusja nad projektem statutu Kółek Rolniczych. Nauczyciel- stwo wiejskie — któremu nie są obojętne sprawy środowisk, w których żyje i pracuje, spraw- ną nurtującą wieś, nurtujące chłopów — bierze udział w tej, można powiedzieć, ogólnochłopskiej debacie, ale udział ten nie jest masowy. Droga do tego współuczestniczenia pro- wadzi poprzez przynależność do Kółka Rolniczego. Organizacja ta powinna być zorganizowana i działać w każdej wsi, bo każ- da wieś będzie miała Fundusz Rozwoju Rolnictwa, którym za- rządcą będzie Kółko Rolnicze. I tu znowu koledzy nasi, człon- kowie GRN, mają możność wpływnia na sposób gospodar- rowania FRR. Twórcy projektu statutu Kółka Rolniczego prze- widzieli udział w działalności kółka nie tylko tych, którzy są właścicielami lub użytkownikami gospodarstw rolnych. Pro- ponują oni: „członkiem kółka rolniczego może być osoba związana charakterem swej pracy ze wsią”. A więc mają nimi być np. nauczyciele, leka- rze wiejscy, pracownicy np. GS, instruktorzy rolni itd.

Oczywiście, że sprawa FRR i Kółek Rolniczych znajduje się także wśród aktualnych zagad- nień wsi na lekcjach szkolnych, na zebraniach ZMW. Problemy te muszą zainteresować całą wieś, wszystkich jej mieszkań- ców, a nauczycielstwo może odegrać poważną w tym rolę przez rzeczowe wyjaśnianie sprawy, przez współpracę w planowaniu i najbardziej celo- wym zuytkowaniu FRR i wia- ściewie ustawienie pracy Kółek Rolniczych.

JAN KOŁANKO

Wacław Schayer

gdzie do 1941 roku był nauczycielem szkoły średniej. W 1942 roku udał się do Warszawy, gdzie należał do Komitetu Oświaty. W tym czasie nawiązuje bliższe kontakty z wybitnymi działaczami radykalnego ruchu ludowego i w wyniku tego w roku 1945 znalazł się w szeregu Stronnictwa Ludowego. Po odzyskaniu niepodległości Wacław Schayer należał do najbardziej czynnych działaczy społeczno - politycznych. W czasie rozłamu w PSL jest jednym z organizatorów lewicowej frakcji. Wchodzi w skład Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego i następnie do Naczelnego Komitetu Wykonawczego.

W latach 1947-49 jest naczelnym redaktorem „Gazety Ludowej”, a w latach 1951-1952 „Woła Ludu”. W międzyczasie (lata 1948-49) jest wiceprezesa Związku Samopomocy Chłopskiej, a w latach 1949-1950 jako zastępca pełnomocnika rządu bierze czynny udział w akcji zwalczania analfabetyzmu.

W 1954 r. zostaje powołany na stanowisko wiceministra kultury, a w 1958 r. obejmuje funkcję wiceministra oświaty, którą wykonuje z głębokim zapałem i ofiarnością do końca tragicznie przerwanej kariery.

Od roku 1957 jest przewodniczącym Komisji Oświaty i Nauki przy Nacz. Kom. ZSL, a poza tym pracuje społecznie w licznych towarzystwach i komitetach. Jest jednym z inicjatorów Towarzystwa Popierania Budowy Szkół, współpracuje z Tow. Szkoły Świeckiej, TWP, Tow. Rozwoju Ziemi Zachodnich i wielu innych.

W bogatym i wypełnionym pracą zawodową i społeczną swoim życiu znalazł jeszcze dość czasu na pracę dydaktyczno-metodyczną. Wacław Schayer jest autorem wielu cennych artykułów i podręczników szkolnych używanych powszechnie przed wojną i obecnie. Był w trakcie opracowywania i poprawiania nowych podręczników dostosowanych do struktury i potrzeb aktualnych naszej szkoły.

Śmierć brutalnie przerwała to bujne i bogate życie. Jego odejście jest ogromną stratą dla szkoły polskiej i całego społeczeństwa, gdyż bogaty doświadczeniem i rozległą wiedzą na zajmowanym stanowisku mógł wiele jeszcze zrobić dla rozwoju szkoły polskiej i kształcenia naszej młodzieży.

Cześć Jego pamięci!

Minister Oświaty w Szkole w Gostkowie

TRADYCYJNYM już zwyczajem minister Oświaty odwiedził rok szkolny w różnych miejscowościach kraju. 1 września br. minister wziął udział w tej uroczystości w nowooddanej szkole Tysiąclecia w Gostkowie na Pomorzu.

FRAGMENT PRZEMÓWIENIA MINISTRA OŚWIATY

„Wam, drodzy nauczyciele, życzę, abyście i w tym roku wynieśli pełne zadowolenie, aby wasze plany pedagogiczne, aby wasze zamiary jakos chwyciły serca dziecięce, aby ziarna, jakie posieiecie w ich duszach, dały plon.

Wierzę, że rok rozpoczynający się będzie dla naszych szkół pomyślny, że podniesiemy na wyższy poziom pracę naszych szkół i że nasza młodzież odpowie na ten apel wzmożonym wysiłkiem, wzmożonym trudem i że kończyć będzie ten rok z radośnymi minami z dobrze spełnionego obowiązku.

„Wam, drodzy koledzy — nauczyciele” wychowawcy przypada w udziale również nieco wytyczyć swoje siły, aby

i wasza praca była efektywniejsza, owocniejsza, aby w tym roku w życiu szkoły, w organizacji pracy, w organizacji nauki poczuło się jakiś krok naprzód.

Musimy stale podnosić poziom naszej pracy pedagogicznej, dydaktycznej, wychowawczej, aby uczynić nasze szkoły wzorowymi ośrodkami nauki i wychowania.

Dlaczego minister przyjechał do Gostkowa, a nie do innej z licznych miejscowości, w których również pierwszego września br. oddawano do użytku szkoły? Skąd to wyróżnienie dla wioski, o której mało kto w Polsce słyszał?

W początkach ubiegłego roku mieszkańcy Gostkowa jeszcze się zastanawiali: budować szkołę czy nie budować? Za pierwszym przemawiał fakt, że dzieci uczęszczały na kilka zmian i nierzadko dopiero późno w nocy wracowały z zajęć; na terenie wsi znajdował się ponadto walcący się, niewykorzystywany jako

miejsce kultu — kościół ewangelicki, który jak projektowali nauczyciele można byłoby rozebrać i uzyskać w ten sposób znaczny części potrzebnych materiałów; przeciwnicy budowy argumentowali w swolście pojętym sposobem twierząc, między innymi, że tak jak ich „dziadziowie się uczyli, tak i oni mogą”, że im żadnych nowości nie trzeba.

Pomógł, jak często w takich historiach — przypadek: pewnego dnia spostrzeżono, że ktoś potrzebując cegły „podebrał” w nocy fundamenty już i tak nadwątalonej wieży kościoła. Wysoka wieża groziła szybkim zawaleniem. W tej sytuacji projekt budowy szkoły przedstawiano na zebraniu wiejskim przez jej kierownika, k. Władysława Borkowskiego uzyskał ogólną aprobatę.

Jak się okazało wszystkie drogi prowadziły do... szkoły. Wybrany przez wieś komitet różnymi sposobami gromadził potrzebne środki i materiały. Chłopi opodatkowali się po 10 złotych z hektara ziemi, ale przeważnie dawali znacznie więcej — 500, 1000 zł z gospo-

darstwa. Rolnik ob. Alfons Rutkowski, z ramienia komitetu organizował zabawy taneczne; uzyskany dochód przeznaczano również na budowę szkoły. Kol. Borkowski jeździł daleko, bo aż do Gdańska po zakupione tam za „marne grosze”, szyny na stropy.

Latem ubiegłego roku, gdy wieś rozpoczęła już stawianie murów, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej doceniając jej wysiłki podjęło uchwałę, o wybudowaniu szkoły jako pomnika Tysiąclecia.

Nowy budynek Szkoły Podstawowej w Gostkowie składa się z 4 sal lekcyjnych, pokoiu nauczycielskiego, kancelarii oraz 3 mieszkani dla nauczycieli (8 izb). Ponadto, chociaż początkowo projekt tego nie przewidywał w piwnicy, pod budynkiem znajduje się świetlica wraz z miejscem na scenę (zostanie ona wykonana w najbliższym czasie) oraz jadalnię i kuchnię. W świetlicy znajdują m. in. miejsce dotychczas bezdomne zespoły artystyczne.

Jak poinformował nas inspektor szkolny Torunia, kol. Michał Głiszczyński, w dwóch wioskach powiatu, w których ofiarność na rzecz Społecznego Funduszu Budowy Szkół jest największa, a potrzeby z tego zakresu nie mniejsze — zostaną do roku 1961 wybudowane dwie dalsze szkoły Tysiąclecia. Do końca br. kalendrzowego zostanie położony kamień węgielny pod budowę Szkoły-Pomnika w Żelnie, a w początkach przyszłego roku pod budowę Szkoły-Pomnika w Gronowie.

(K. TOM)

Cenna inicjatywa

ZARZĄD Okręgu ZNP w Toruniu długo rozważał nad sposobami szybkiego dotarcia do ognisk i rozwinięcia na ich terenie w oparciu o konferencje rejonowe różnych form pracy, które podnosiłyby ogólny poziom kultury nauczycieli i przysposobiały ich do możliwie szerokiej i najbardziej skutecznej działalności społeczno-oświatowej w środowisku.

Po dokładnym rozważeniu tego zagadnienia zorganizował wspólnie z Kuratorium Okręgu Szkolnego w Toruniu Śródroczne Ognisko Artystyczne, w organizowaniu tej placówki czynnie współdziałali oddziały powiatowe ZNP, inspektoraty oświaty i ogniska. W wyniku żywiołowej propagandy zgłosiło się do Ogniska Artystycznego 180 nauczycieli: na grupę teatralną — 70, muzyczno-spiewaczą — 36, choreograficzną — 74. Zajęcia zorganizowane w ten sposób, że nie odrywały nauczycieli od obowiązków szkolnych. Odbijają się raz w miesiącu — w godzinach popołudniowych w sobotę i przez cały dzień w niedzielę. Zarząd Okręgu zapewnia noclegi, posiłki oraz bilety na imprezy.

Poziom wykładów w Ognisku jest wysoki, prelegentami są specjaliści, mający już poza sobą dużo doświadczenia. Należy tu wymienić między innymi profesora Uniwersytetu Toruńskiego Dargiewicza, aktora Teatru Ziemi Pomorskiej Tusiaczkiego, Henryka Orszęta, Wiesława Orszęta, Draczyńskiego, Malinowskiego, Jurgiewicza, Lange i innych. Nawiazali oni bliski kontakt ze słuchaczami i wkładają swą pracę maksimum wysiłku, by dać im jak najwięcej wiadomości teoretycznych oraz umiejętności praktycznych.

O postawie nauczycieli i ich

zdyscyplinowaniu — świadczy najlepiej duża frekwencja na zajęciach (średnio 30 proc.). A oto co mówią w bezmiernych ankietach nauczyciele o tej formie pomocy Okręgu:

„Do tej pory nie wiedziałam, jak odprężyć się, nie tylko kołową, kierowaną pod adresem Związku, który według nich pobiera tylko składki, a w ramach bardzo mało daje nauczycielom. Obecnie mogę skutecznie argumentować, odprężyć się nie jest nieumiejętnością. Nasze Ognisko Artystyczne w Toruniu daje nam bardzo dużo”.

Kolega S. stwierdza, że nauczyciel — szczególnie młody, pracujący na wsi, nie wynosił z liceum pedagogicznego należytego przygotowania do pracy kulturalno-oświatowej w środowisku. Uważa, że pomoc, jaką daje Ognisko Artystyczne, jest bardzo duża.

Nauczyciele wynoszą z zajęć dużo wiadomości teoretycznych oraz umiejętności praktycznych, przenoszą je na teren ogniska, popularyzując i organizując tam wśród kolegów różnego rodzaju kulturalno-artystyczne. Pomocą dla nich w pracy są różne materiały, jakie otrzymują na wykładach. Pragnę tu dodać i ten ważny moment, że podejmują oni działalność kulturalno-oświatową w środowisku i do tego zachęcają także innych kolegów.

W chwili obecnej Ognisko Artystyczne jest już popularne na terenie całego Okręgu Toruńskiego. Świadczy o tym najlepiej napływająca w dalszym ciągu podania w sprawie przyłączenia w poczet uczestników.

Oczywiście, Zarząd Okręgu w Toruniu jest w tym wypadku bezsilny, gdyż nie posiada możliwości zapewnienia nowo zgłaszającym się noclegów.

Dochodzi nawet do tego, że niektórzy nauczyciele chcą nocować w salach szkolnych, byle tylko móc korzystać z wykładów. W tej trudnej sytuacji nauczyciele wysunęli myśl zorganizowania podobnego Ogniska Artystycznego w Bydgoszczy.

Konieczną za krótką wzmianką pragnę zaznaczyć, że byłoby niezwykle pożądaną, gdyby inicjatywę Zarządu Okręgu ZNP oraz Kuratorium Okręgu Szkolnego w Toruniu podjęły i inne województwa. Wszędzie bowiem nauczyciele, szczególnie młodzi, odczuwają poważne braki w przygotowaniu do organizowania życia kulturalno-oświatowego w środowisku i wszędzie wykazują chęć ich wyrównania. W każdym Okręgu istnieją możliwości organizowania dla nich pomocy w tej formie, jaką zastosował Zarząd Okręgu w Toruniu.

M. PUTO

Nadsyłajcie adresy

W MUROWANIEM symbolicznej tablicy w Bloku nr 21 obozu w Oświęcimiu w dniu 30 sierpnia 1959 r. Związek Nauczycielstwa Polskiego złożył hołd pamięci i pamięci w czasie II wojny światowej. Jest to jedna z form czci bojowników o prawa narodu i człowieka deptane przez hitlerów. Pamięć tych bohaterów nie może zginąć, dlatego Zarząd Główny na swym uroczystym posiedzeniu w dniu 22 sierpnia br. postanowił otworzyć stałą wystawę we wspólnym Bloku, odwiedzającą martwotę i poświęcenie nauczycieli polskich w latach 1939-1945 we wszystkich obozach bez względu na miejsce i charakter, tak samo w więzieniach i innych miejscach walki czy kaźni.

Zorganizowanie wystawy przewidzianej dla szerokiego grona zwiedzających, a wśród nich młodzieży szkolnej, należy do zadań, z jakimi spotka się inicjatywa Zarządu Głównego wśród samych członków ZNP, zwłaszcza tych, którzy przeżyli więzienia i obozy, wśród rodzin i krewnych, przyjaciół i znajomych. poległych i

zmarłych. Ci znać już o sobie dać nie mogą, a zapomnieć o nich nie wolno!

Abyż żadne nazwisko nie zostało pominięte, Zarząd Główny prosi o nadsyłanie pod jego adresem nazwisk i imion aresztowanych i więzionych, ujętych w łapankach, z podaniem domniemanej przyczyny i losu tych więźniów oraz dokumentów, a w miarę możliwości ich fotografii. Zawiadomienia komendantów obozów i więzień o śmierci internowanych, ich listy legalne, a zwłaszcza nielegalne są niezmiennie pożądane, tym bardziej pozostałe pamiątki.

Kronika związkowa

Staraniem Kuratorium i Zarządu Okręgu ZNP w Reszowie odbył się w czasie ferii letnich w Krośnie n. Wisłokiem 20-dniowy kurs muzyki i śpiewu dla 68 nauczycieli z województwa. Uczestnicy zapoznali się z organizacją i prowadzeniem zespołów artystycznych i pracy kulturalno-oświatowej w środowisku.

W dniach 3 — 30 lipca odbyła się w Krakowie pierwsza część mającego trwać przez 3 lata kursu rejonowo-teatralnego dla instruktorów artystycznych pracujących w zespołach na terenie szkół, świetlic i domów kultury. Kurs, który zorganizowany został przez ZNP, poszerzył się o duże grupy nauczycieli. Dzięki pracy prof. Sosnowskiego teoretyczne adeptykali złożyli egzamin w eliminacjach ogólnopolskiego konkursu teatralnego. Kierownikowi kursu dyrektorowi teatru rapsodycznego kursanci zawiązującą wiele cennych wiadomości i obejrzenie wszystkich sztuk odgrywanych w tym czasie w Krakowie. Duży wkład pracy w organizację kursu dała kol. Maria Kolle.

Zużyciem ubiegłych lat organizowane były w Koźlu dwutygodniowe wakacyjne kursy sanitarne dla nauczycieli. Koledzy z woj. kieleckiego, łódzkiego i katowickiego zdobyli pod kierownictwem lekarzy niezbędne wiadomości z zakresu kultury higieny osobistej i profilaktyki. W czterech turnusach ukończyło kurs około 320 nauczycieli-higienistów.

W sierpniu br. odbyła się 8-dniowa konferencja dla prezesów i sekretarzy zarządów oddziałów ZNP zorganizowana przez Zarząd Okręgu Warszawskiego. Na konferencji omówiono szereg problemów pedagogicznych; z zakresu pracy społeczno-oświatowej w środowisku; pracy ideowo-politycznej z nauczycielstwem; dalszej inicjatywy szkół oraz sprawy organizacyjnej Związku i socjalno-bytowe.

Zarząd Okręgu ZNP w Łodzi zorganizował w sierpniu wycieczkę do Białowieskiego. Wzięło w niej udział 20 nauczycieli z różnych powiatów.

27 nauczycieli z całej Polski wzięło udział w kursie metodycznym dla geografów zorganizowanym w Wymyslnie, woj. bydgoskie, przez Oddział Toruński Towarzystwa Geograficznego. Wykładowcami byli pracownicy nauki Uniwersytetu w Toruniu.

Zarządy okręgów ZNP w Białymstoku i Wrocławiu zorganizowały w Radkowie, woj. Wrocław, kurs społeczno-oświatowy. Obok wykładów z zakresu pracy oświatowej dla dorosłych, w programie kursu przewidziane były wycieczki turystyczne-krajoznawcze, które pozwoliły uczestnikom zapoznać się z tamtejszym regionem. Najlepszym podziękowaniem dla organizatorów kursu: kol. Kisielewicz, kol. Migonin i kol. Kossa był apel, by kursy takie odbywały się częściej.

W ostatnich dniach lipca odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów — absolwentom Korespondencyjnego Liceum Pedagogicznego w Warszawie przy ul. Obowej 60 — zakończone zabawą taneczną. Absolwenci z wielkim uznaniem wyrażają się o swych profesorach, którzy kosztem ogromnego nakładu pracy umożliwili kilkunastu nauczycielom zdobyć kwalifikacje.

Wojewódzki Zarząd Okręgu ZNP w Łodzi zorganizował dla dzieci nauczycieli dwutygodniowy obóz wędrowny na trasie Krynica — Zakopane.

Wszystkie młodzi nauczyciele, w liczbie 48, przystępujący do pracy w powiecie wielickim w bież. roku szkolnym, podpisali już deklarację przynależności do ZNP. Wraz z nowoprzyjętymi do Związku kolegami Oddział Powiatowy w Wieluniu liczy obecnie 955 członków.

KRONIKARZ

Klub nauczycielski w Nowej Soli

NOWOSOLSKI klub nauczycielski ma niedługą, ale bogatą historię. Powstał w styczniu 1958 r.

Działalność jego oparta jest o ciekawe formy organizacyjne. Wprowadzono tam pojęcie członka klubu i uczestnika klubu. Członek klubu — nauczyciel, opłaca składkę w wysokości 5 zł miesięcznie, inni 20 zł. Fundusze ze składki przeznacza się na utrzymanie lokalu i działalność klubu. Legitymacja członkowska daje prawo do bezpłatnego wstępu na wszystkie imprezy i prawo głosu we wszystkich sprawach dotyczących pracy klubu. Członek klubu może być każdy, nie musi być nauczycielem, nie jest w zasadzie nikim innym, przychodzi na wybrane przez siebie imprezy.

Członków klubu nauczycielski jest 105, a nie-nauczycieli 95, w tym technicy, inżynierowie, lekarze, prawnicy, pracownicy handlu, spółdzielczości pracy, rad narodowych i innych instytucji.

Klub czynny jest codziennie. Ustalono stałe dni na określone imprezy, czwartki — odczyty, w soboty — wieczory towarzyskie.

Dotychczas zorganizowano szereg udanych imprez oświatowych i kulturalno-artystycznych, towarzyskich i sportowych, odczytów na tematy regionalne, ekonomiczne, oświatowo-pedagogiczne, polityczne, literackie. Wieczory towarzyskie z programem artystycznym i zabawa taneczna odbywają się w każdą sobotę. Codziennie dostępny jest telewizor, brzośzaki i bufet.

Przebywałam w klubie w dniu, w którym nie odbywał się ani odczyt, ani wieczór towarzyski. Mimo to byłem pełno obecny. W jednej sali zebraliśmy się spora gromadka przy telewizorze, w drugiej w małych grupkach przy czarnej kawie dyskutowano różne nauczycielskie i nie-nauczycielskie sprawy. Przy innych stolikach grano w szachy i brydza. Czynna była Pedagogiczna Biblioteka Powiatowa mieszcząca się w lokalu klubu. Większość obecnych przybyła do klubu, aby spędzić wolny czas, ale byli też i tacy, którzy przyszli popa-

trzeć, czy nie da się jeszcze czegoś w klubie zorganizować.

Po jednodniowym pobycie w klubie nie można dokonać porównań wrażenia z wrażeniami z innych klubów nauczycielskich. Takie porównanie wypadłoby bardzo korzystnie dla Nowej Soli i stawia klub nowosolski w rzędzie rojącej się w dzieje. Przede wszystkim dlatego, że tamtejsi działacze związkowi na czele z prezesem Zarządu Oddziału bardzo się klubem interesują (klubem zajmowało się kilkakrotnie prezydium i plenum Zarządu Oddziału). Obecny stan nie zadowala ich. Świadczy o tym zamierzenie poszerzenia i urozmaicenia akcji odczytowej, zorganizowania chóru, zespołu muzycznego i zespołu teatralnego lub współdziałania przy organizacji szerzej pomyślanej Powiatowej Towarzystwa Miłośników Szczyt. Chodzi o to, by w klubie zgromadzić działalność kulturalną i pedagogiczną a nie ograniczać się wyłącznie do imprez o charakterze rozrywkowym.

Zarząd Oddziału ZNP w Nowej Soli ma bardzo poważne osiągnięcia w pracy związkowej. Na zebraniu plenarnym, na którym byłam obecna, mówił się m. in. zupełnie konkretnie o rozwiązaniu kwestii mieszkaniowej nauczycieli w nadchodzącym roku szkolnym. Potrafiono ułożyć sobie odpowiednie stosunki z miejscowymi władzami i zapewnić sobie sojuszników. Z pewnością jednak na wzrost autorytetu Oddziału w poważnej mierze wpływa jego działalność społeczno-oświatowa.

Władze wojewódzkie uważają powiat nowosolski obok gorzowskiego za najaktywniejszy pod względem kulturalnym w województwie zielonogórskim. Niemala w tym zasługa nauczycielstwa.

H. WITKOWSKA

Miesiąc budowy Warszawy

W związku z rozpoczynającym się Miesiącem Budowy Warszawy, Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego serdecznie apeluje do Koleżanek i Kolegów, aby wzorem lat ubiegłych czynnie poparli tegoroczny Warszawski Wrzesień i współdziałali z Komitetami SFOS w organizowaniu imprez propagandowych, prac społecznie użytecznych i zbiórki na rzecz SFOS.

Nie zapominajmy o roli społeczno wychowawczej, jaką spełnia SFOS i o pięknym dorobku tej akcji mobilizowania środków publicznych na inwestycje użyteczności publicznej nie tylko w Warszawie, ale na

terenie całego kraju. Wśród około 4.500 inwestycji sfinansowanych dotychczas przy udziale funduszy SFOS znajduje się m. in. ponad 800 pozycji na remonty i budowę szkół, nie licząc wielu domów kultury, świetlic itp.

Obok pierwszoplanowej działalności akcji budowy szkół Tysiąclecia, akcja SFOS spełnia nadal poważne zadania społecznej samopomocy inwestycyjnej i zasługują na serdeczne i całkowite poparcie ze strony nauczycielstwa. Znajduje to niewątpliwie specjalny wyraz w tegorocznym, tradycyjnym Miesiącu Budowy Warszawy.

Listy do redakcji

MIESIĘCZNE BILETY KOLEJOWE

Od października br. podniesiona zostanie dotychczasowa cena kolejowych miesięcznych biletów pracowników. Różnicę między dotychczasowymi a nowymi cenami biletów pokrywać będą poszczególne zakłady pracy.

Ze względu na duże trudności mieszkaniowe nauczycieli wiele koleżanek i kolegów dojeżdża codziennie do pracy. Podwyższenie cen kolejowych biletów miesięcznych komplikuje jeszcze bardziej ich nabycie. Dojeżdżający pociągami nauczyciele będą zmuszeni kupić miesięczny bilet, a nie dojeżdżający do pracy, co tym starsi się o towar należytej sumy od zakładu pracy.

Ażakład pracy nauczycieli — inspektorat oświaty nie jest zawsze łatwo dostępny ze względu na odległość i warunki komunikacyjne. Dlatego należy podnieść, że władze szkolne w zarządzeniach wykonawczych do powyższej uchwały uregulują sprawę zwrotu pieniędzy za kolejowe bilety miesięczne. W związku z powyższym muszą być odpowiednie sumy dofinansowane do budżetów inspektoratów oświaty.

W przyszłości jednak władze szkolne, chcąc ograniczyć wydatki na bilety miesięczne dla nauczycieli, będą zmuszone uniknieć załatwiania sprawy przeniesienia tych nauczycieli, którzy nie mogą otrzymać pracy w miejscu zamieszkania, a w miejscu zatrudnienia nie ma dla nich mieszkania. Myślę, że będzie to również dodatkowym argumentem, aby przy każdej nowo budowanej szkole były uwzględniane i mieszkania dla wszystkich nauczycieli.

JÓZEF FEJA
Rokiciny K. Kuluszek

PRZYSTAŃ?

PRAGNE podzielić się z Redakcją wrażeniami z uroczystości, w których nauczycielowi uda się otrzymać skierowanie na uczący pracownice, nie znaczy to jeszcze, że „wygrał los na loterii”. Spędzone w czasie w Uście byłyby bardzo przyjemne, gdyby nie pewne „ale”. Otóż pani kierowniczka D. W., postawiona przed

ABY ZBLIŻYĆ KSIĄŻKĘ DO CZYTELNIKA
PEDAGOGICZNA Biblioteka Powiatowa w Pszczynie nie posiada zbyt pomyślnych warunków pracy. Mały pokój o powierzchni 14,5 m², to niebylegdy wygodne pomieszczenie. Mimo to staram się w tych warunkach jak najlepiej spełniać swe zadania.

Abym zbliżyć książkę do czytelnika, wyszukuję wszelkie okazje w postaci konferencji rejonowych, czy innych zjazdów nauczycielskich. Przed każdym referatem na poprzedniej konferencji podaję zawsze bibliografię dotyczącą danego zagadnienia, by w ten sposób umożliwić ogółowi uczest-

O gruntach szkolnych

Art. 17 obowiązującej dotychczas z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych (Dz. U. Nr 18 poz. 143) wynika, że grunty szkolne są przeznaczone do użytku szkół i nauczycieli.

Po wydzieleniu zatem z gruntu szkolnego powierzchni potrzebnej na urządzenia dziecięcą i boiska szkolnego oraz na założenie szkolnego ogroduka doświadczonego pozostała reszta gruntu powinna być oddana na nieodpłatne użytkowanie kierownikowi i nauczycielom szkolnym.

Przy podziale gruntu szkolnego pomiędzy uczestników podziału należy mieć na względzie stan rodzinny i majątkowy każdego uczestnika podziału i w zależności od tego wydzielać odpowiednią wielkość działki. Kierownikowi szkoły, jako administratorowi majątku szkolnego, należy się działka większa od działki nauczycielskiej. O wielkości działki kierownika szkoły decyduje ogólny obszar gruntu szkolnego podlegającego podziałowi oraz liczba uczestników podziału.

Od podziału gruntu szkolnego powinni być wyłączeni ci nauczyciele uprawnieni, którzy

Komunikat w sprawie podręczników do wyboru

Ministerstwo Oświaty informuje, iż zostały zatwierdzone, obok dotychczas używanych, nowe podręczniki z niektórych przedmiotów nauczania. Podręczniki te różnią się od dotychczasowych ujęciem metodycznym, doborom materiału i stopniem trudności. O doborze jednego z nich dla danej klasy decyduje nauczyciel.

W roku szkolnym 1959/60 będą do wyboru następujące podręczniki: w klasie VII: A. Bogucki „Chemia dla kl. VII” lub J. Matyski i A. Rogowski „Chemia dla kl. VII”; w klasie VIII: „Lingua Latina” kl. VIII — S. Staszczko, S. Daubowa i Z. Sabillo albo „Schoia Latina” kl. VIII — Z. Kwiedziński, R. Niemcewicz, St. Skimina, „Aprentisage francais” kl. VIII — D. Cieplikowa, J. Janowska i W. Sienicki lub „Notre classe de francais” kl. VIII — F. Jungmann, M. Szybowska i T. Wólczyński, „Let's Learn English” kl. VIII — J. Smółka albo „English” kl. VIII — Z. Bastgen, C. Grabczakowa i inni, „Algebra dla kl. VIII” — B. Twardzikiewicz lub „Algebra dla kl. VIII” — J. Jodłowski, J. Lesniak i A. Mielnik.

W klasie IX: „Chemia dla kl. IX” — A. Rogowski lub „Chemia dla kl. IX” — J. Firewickowa, „Elementa Latina” kl. IX — St. Skimina lub „Lingua Latina” kl. IX — St. Staszczko.

O dokonaniu wyboru jednego spośród dwóch zatwierdzonych do użytku szkolnego podręczników nauczyciel informuje uczniów w celu uniknięcia zaopatrzenia się jednej klasy w dwa różne podręczniki, co znacznie utrudniałoby pracę lub nawet uczniów na zbędny wydatek.

Uwaga: Niektórzy z podanych wyżej nowych podręczników ukażą się już po rozpoczęciu roku szkolnego.

Radca Prawny ZNP

W numerze 21 „Głosu Nauczycielskiego” ogłoszony został konkurs na pamiątki nauczycieli-więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Nadesłane prace nie zostały jeszcze ocenione przez jury. W związku z 20 rocznicą napaści hitlerowskiej na Polskę redakcja drukuje kilka fragmentów dowolnie wybranych prac, po przeczytaniu tylko paru pamiątek. Dlatego też obecnie podajemy jedynie godła drukowanych prac. Natomiast z nazwiskami autorów zaznajomimy Czytelników po rozstrzygnięciu konkursu i otwarciu kopert. Zaznaczamy, że drukowanie prac nie jest równoznaczne z typowaniem ich do nagród. Wiersze pochodzą z pamiątki opatrzonego godłem „Orlik”.

szem, następnie wprowadzano do malej poczekalni, gdzie oczekiwali na przybycie Kiehra. Urzędował on w osobnym pokoju, na którego drzwiach widniał napis: „Laboratorium nur für Lagerarzt – Eintritt streng verboten”. Za drzwiami tego pokoju wisiała kotara rozsuwająca się na boki. Każdy jej ruch słyszeł więc, niewiele po charakterystycznym jej szeleście i zgrzyście metalowych koleselek, po przecie żelaznym.

Za ową kotarę wprowadzano po czterech więźniów do zaspalowania. Wycietywany numer siadał na krześle a pomagający w tym oprawca, którym był jeden z wyżej wymienionych więźniów, zakładał baidakowi ręce w tył za poręcz krzesła, a druga ręka chwytając go mocno pod brodę i skrecał głowę w tył. W tej chwili Kiehr wiodąc palcami w dół od obojczyka, wyczuwał żebra i między 5. a 6. wbiwał w serce szpilę. Sama szpila była długa około 10 cm, a w ampuście mieściło się 20 cm sześciennym piły, którym w pierwszych początkach była woda utleniona, ewian, benzyna a później wyłącznie fenol.

SDG Klehr morduje szpilą

Po zastrzyku miał denat jeszcze na tyle siły, że wstawał z krzesła, głośno jednak już nie wyprostował, i w tym stanie pomocnik odprowadzał go do tzw. „Waschraum“, gdzie rzucał już martwego na stos trupów.

Razu jednego zdarzył się przykry dla Klehra wypadek. Denat otrzymał szpie, ale poza serce, i zużycy do umywalki zaczął krzyczeć. Usłyszawszy to Klehr chciał mu dać drugi zastrzyk. Przy szamotanii się denat odrzucił rękę oprawcy z taką siłą, że szprycza wyleciała mu z ręki i wbiła się w przedramię jednemu sanitariuszowi, który zainteresowany krzykiem przybiegł do umywalki. Po krótkim czasie zaczęła owemu sanitariuszowi puchnąć ręka i długo nie mógł jej wyleczyć.

Przed wszystkim poczuliśmy się do moralnego obowiązku niesienia im pomocy. W końcu dożywaliśmy, lecz nie w normalnych dostępcach leków, w niewłaściwej otoczeniu opieką gromadę dzieci, albowiem wiedziliśmy, iż trudniej znosić one niedostatki i bolesniej odczuwają głód niż dorośli. Akcja ta nie napotykała większych trudności ze strony S.S.-manów, albowiem byli to już okres kłeski ponoszonych przez Niemców na frontach walki, wskutek czego w postępowaniu z nami bardzo zmiekleli. Młodzie dzieci, korzystające z większej swobody ru-

chów, przez otwory porobione w ogrodzeniu przedstawiały się do nas i tymi speczyłszy znaczną część dnia. Po kryjomu, w tajemnicy przez SS-manami, wywililiśmy je, myli, uberali, czesali, pieścili, wychowywali jak najzłusci rodzice. Przychodziło nam to tym łatwiej, że wszystkie były bardzo sprytnie i samodzielne. Na ostrzeżenie „SS kommt” znikały momentalnie jak kamień w wodzie. Kryły się znakomicie pod przyciami, w ustęпах lub też uchodziły z terenu przez zamaskowane w ogrodzeniu otwory. Miałem dwoje takich podopiecznych: Cyganietek; 4-letnią Margit i 5-letnią Elli. Obie bardzo przywiązały się do mnie, szczególnie Margit. Moze dlatego, że była najmłodszą siostrą. Rodzice Cyganów obawiali się, że ich córki, które w tym obozie, Chociaż opieką nad tak znaczną gromadą dzieci była dla nas uciążliwa i często przysparzała nam dużo kłopotów, tym niemniej wszyscy robiliśmy to ofiarnie i z pełnym oddaniem się sprawie. Przywiązałyśmy się do nich bardzo. W końcu sierpnia obóz zwinięto, Cygany wywieziono do Brzezinek, gdzie wszyscy tragicznie zginęli. Przez kilka dni opłakiwaliśmy stratę naszych ulubieńców.

Wieżień Mieczysław Pańszczyk rozpoczął swoją karierę ze szpilą robiąc śmiertelne zastrzyki Żydom. W roku 1943 za szpilował około 200 chłopców poniżej 14 lat. Za te wyczyny bojkotowali go jego kolezdy nie podając mu ręki. Bolało to tak mocno owego wykołkowanego, że zgłosił się dobrowolnie na transport do Neuengame, gdzie w drodze zabili go kolezdy, znający jego wyczyny.

Podobny los spotkał więźnia Jerzego Perełkę. Został on przeniesiony do Brzezinki, gdzie również zabili go kolezdy.

Lekarz Landau wyjechał z transportem do niewiadomo mi obozu.

Kolezdy, którzy pracowali w szpitalu obliczają, że Klehr za szpilował osobiście kilkanaście tysięcy ludzi.

Godło: „Walka o życie”

Tu grób wielu tysięcy
Otwarty też i mnie.
Dłatego ziemia jęczy,
Skoro ją stopa tknie.
Codziennie skalne ślany
Rwimy setkami rąk
I zleją czarne rany,
Naszych piekielnych mak.
Bryło, kamienna bryło,
Tobie śmiertelna część.
Jakaż nadludzka siła
Dźwignąć ciebie i nieść.
Gniew nam rozsadza żyły,
Bli dynamicznie z łon,
By głazy się kruszyły
Krzyżując o sad i grom.
Bryło, kamienna bryło,
Tobie śmiertelna część.
Jakaż nadludzka siła
Runiesz wrogom na pierś.

Na tej też podstawie, daleki od wszelkiej jednostronności, nie tylko zdolny, lecz także i zobowiązany jestem wypowiedzieć się na ten temat. Moim zdaniem nauczyciel na fali życia obywatelskiego płynął rytmem równym, a co ważne – przykładem swoim prowadził często do celu ludzi już zmęczonych i zniechęconych do dalszej walki. W obozach nauczyciel zachowywał się godnie i bohatercko. Taka opinia o nauczycielu głosi rów-

Y CIELE

niezłogę kolegów obywateli, z którymi jestem w bliskim kontakcie — często się spotykam.

Nie da się zaprzeczyć, zresztą zostało to niejednokrotnie stwierdzone, że nawet w obozie, w warunkach tak trudnych nauczyciel nie przestał być świecą wiedzy. Iłeż to razy z kolegami żądnymi wiedzy dyskutowaliśmy na różne tematy, a zwłaszcza z dziedzin biologii, historii, geografii, polityki. Iłeż to różnych zagadnień społecznych zostało tu rozwiązanych, analizowaliśmy przeszłość, przewidywaliśmy przyszłość. W chwilach wolnych od pracy, w celi więziennej czy też na placu apelowym mówiliśmy o tym, co nas najbardziej interesowało. Doprawdy w takich chwilach zapominaliśmy nieraz o głodzie. Najkorzystniejsze warunki do poszerzenia horyzontów wiedzy miały także grupy jak kartofilarnia, orkiestra, a już najlepsze posiadał szpital obozowy, gdzie jako więźniowie na funkcjach specjalnych przebywał profesorowie Jakubski, Antoni i Olbrycht. Władysław Wierusz, z Poznania, wykladał nam biologię, geografie, drugi, z Krakowa — medycynę szczeniową. Na przykład w 1941-42 w kartofilarni i jednocześnie na bloku 17 miesiłem dra Karskiego, prof. Uniwersytetu Aleksandryjskiego, specjalista religioznawstwa. Karski, Tatar polski, urodzony na Wielkopolanie, doskonale władający językiem polskim, otwarcie przyznawał się do pochodzenia i narodowości polskiej. Prelekcje jego były dla nas interesujące i mile przez nas wysłuchiwane.

POCZĄTKIEM ROKU

początkiem roku

POSZCZEGÓLNE lata Rada Naczelna TRZZ poświęca popularyzacji niektórych województw i regionów. Mieliśmy w pracy TRZZ rok Olsztyna, na początku września zostaje zainaugurowany Rok Ziemi Kozłuskiej. Głównym celem tego przedsięwzięcia jest bliższe zapoznanie społeczeństwa woj. kozłuskiego z historią regionu oraz poinformowanie mieszkańców całego kraju o specyficzności Ziemi Kozłuskiej i perspektywach jej rozwoju. Z drugiej strony Rok Kozłuska będzie imprezą o charakterze bardzo rozboczym, daleka od „gałówek” i przyczyni się do rozbudzenia aktywności społecznej na rzecz szybszego rozwoju gospodarczego, kulturalnego i naukowego woj. kozłuskiego. Rada Okręgowa TRZZ jest tylko organizatorem akcji, włączając się natomiast do obchodu roku: organizację społeczne i polityczne, instytucje, placówki naukowe i szeroki ogół społeczeństwa. Stąd też pra-

czego, film oświatowy o Ziemi Kozłuskiej oraz materiały do odczytów.

Do programu Roku Kozłuska wchodzi obchody 650-lecia Słupska i Szczecinka oraz 3 z kolei „Dni Kozłuska”. Tak szeroko pójty Rok będzie miał również swoje konsekwencje gospodarcze. I tu TRZZ doloży wszelkich starań, aby doprowadzić miasta do estetycznego wyglądu (nowe elewacje, usuwanie gruzów, porządkowanie parków itp.), wieś zachęci do pierwszego podejmowania prac przy remontach zagrod i dbałości o wygląd ulicy, domu i ogrodu. Spodziewane jest uogólnienie czynów przy remontach obiektów społecznych, sadzeniu drzew owocowych i przy naprawie dróg. Rok Kozłuska będzie też okazją do zapoznania zamieszkańców z kładową pracą z województwa centralnych z możliwościami zagospodarowania, jako ośrodków wypoczynkowych - kolonijnych pałaców i obiektów wśród la-

Wiele uwagi przykładła się do spraw morskich. Zostaną omówione w tym zakresie zagadnienia: stródomowa gospodarka rybna, a w Kolobrzegu — prócz sturadum morskiego — przegazdwanie zane zastana targi rybackieje Kutry, fole morskie i nadmornicze zachody słoneca znająca się na nędznościach kartach norczu.

W dziedzinie kultury na-
pierwsze miejsce wysuwa się
organizacja kilku nowych mu-
zeów regionalnych i gromadze-
nie pamiętek przeszłości, in-
wentaryzacja zabytków stałych
i ruchomych oraz przesyła-
nia

Popularyzacja oświatna służyła także również wydawnictwa popularne i naukowe. W tej chwili mgr Foit i mgr H. Kaczmarek ze Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego w Słupsku pracują nad wyborem źródeł do historii Słupska (650-lecie) oraz gromadzą materiały obrazujące historię powojenną tego miasta. Druga monografia obrała za przedmiot historii i współczesność Wałcza i powiatu. Wreszcie opracowuje się kronikę 650-lecia Szczecinka. Podobnie jak prace o Słupsku, Szczecinku i Wałczu w 1980 r. ukąże się „Księga Pamiątkowa”, wydana z okazji 30-lecia szkolnictwa polskiego na Ziemi Złotowskiej, choć w tej chwili trudno jest znaleźć wydawcę tej pracy. Szereg rozprawek i ar-

tytułów popularno-naukowych
ukazuje się w lokalnych periody-
cznych wydawnictwach re-
gionalnych, jakimi są „Zapiski
Koszalińskie” i „Biblioteka
Ślupska”. Zeszytów tych będzie
jeszcze kilka. Poza tym młodzi literaci wy-
dają tomiki poezji. Letnikom
służą będą nowe, aktualne
przewodniki turystyczne (Człom-
chów, Wałecz, Złotów), album
„Piękno Ziemi Koszalińskiej”
dla mieszkańców regionu i dla fi-
nansistów z okolicznościowo-
znaczki pocztowe. W zakresie
prac popularnych ukazują się je-
zerna pamiątki z I, II, III, Naturo-

44-a Universala Kongreso de Esperanto

44 Światowy Kongres Esperantystów zamknął w dniu 8 sierpnia w Warszawie swoje obrady. Na jego zakończenie uczestnicy składali hołd wielkiemu Polakowi

wiedzieli miejsce urodzin dra Zamenhofa. Białystok i wię-
dził udział w uroczystym położe-
niu kamienia węgielnego pod
przerzuty pomnik wrócy się
opiera o nadanie jego imie-
nia białostockiej Szkole Podsta-
wowej przy ul. 1 Maja 400.
W 1907 roku 43 krajów
ogodnie stwierdziło, iż między-
narodowy język zrobił znaczne
postępy przenikające do wszyst-
kich warstw społecznych, wzbo-

wydaje kilka dzienników i wyda-
nictw oraz dyskutowali na temat
języka, którego używać miałyby
ciach ośrodków wymiany aktu-
wnych materiałów prasowych.

■ Naukowcy i dyskutownicy Un-
wersytetu w Białymstoku, z tego re-
gionem jest prof. dr T. Kotarbiń-
ski, wygłosił 8 prelekcji. M.in. li-
teratury poświęconej historii języ-
kowi o „Józefie Conradzie”, pro-
f. A. Rzymkowski o „Średniowie-
ku literatury polskiej”, prof. H. Szablowska
o „Tysiącletnic Państwa Polskiego”,
prof. W. J. Gajdański o „Kongresie

naści się w treść naukową i kulturalną dzięki licznym przełożeniom i oryginalnym pracom równo naukowym, jak i literackim, pięknej, znaczącej i interesującej działalności w międzynarodowych kontaktach. Kongres wytyczył ruchowi esperantystów nowe zadania i zwrócił uwagę na znaczne zainteresowanie się esperanto w wszystkich prawie krajach szczególnie wśród młodzieży i rzesz na-

Tematów wprowadzanych języka międzynarodowego do szkół na całym świecie poświęcono 100 godzin spotkanie zagranicznych kolegów i przedstawicielami ZG ZNP w gmachu Związku. W serdecznej rozmowie, pełnej zrozumienia dla idei nauczania języka esperanto, goście przytaczali przykłady szybkiego rozwoju psychicznego

● II Konferencja Światowego Es-
perackiego Ruchu (Polska) poru-
szyła problem zaprzestania prób z-
ronia atomową i konieczność mi-
ędzynarodowego porozumienia w
prawie zakazu jej użycia.
● W. Sommariva (Szwajcaria) przez
Andrzeja Cseh (Węgry uczącego od
lat esperanta, założyciela Instytu-
tu Esperanto w Hadze) przynio-
sło wiele korzyści metodykom —
zobaczono, że w ciągu 10 godzin
obokrajowiec może nie znając je-
zyka swych uczniów nauczyć ich
posługiwania się językiem mi-
ędzynarodowym. Metoda ta polega
na wyrażeniu w języku ojczystym
tego, którzy odpowiadają chórnie
na jego pytania.
● Międzynarodowy Kongres
Esperantyczny prowadzony przez nau-
czycieli z 12 państw, w których
ma i autorkę książek dla dzieci
Szczępanka-Walles był manifes-

esperanta jako języka nadobowiązkowego w szkołach podstawowych i średnich oraz wprowadzenie go tytułem próby jako przedmiotu obowiązkowego w kilku wybranych szkołach.

okoł zagadnień poruszanych w W. M.

Dzień powszedni kierownika szkoły we Wschodnim Teksasie

James B. Caudle jest kierownikiem elementarnej szkoły w małym miasteczku we Wschodnim Teksasie. Swoje zajęcia w czasie tygodnia szkolnego opisał w porządku chronologicznym. Rzucając one ciekawe światło na stosunki w szkolnictwie amerykańskim. Dlatego też publikujemy je za jednym z amerykańskich pism.

7.30 Zjawiam się w szkole. Sprawdzam listy filmów oświatowych, o mowionym na następnym roku. Obawiam się, aby nauczyciele nie zapomnieli tych samych filmów, które uczniowie widzieli już w niższych klasach.

8.00 Otwieram drzwi dla tłumy uczniów. Odpowiadam na pytania, sprzedaję papier i ołówki, zmieniam pieniądze na drobne, rozmawiam z nauczycielami i rodzicami.

9.15 Sprawdzam, czy uczniowie czwartej klasy poszli na przeprowadzenie testów ich uodolnień muzycznych.

9.50 Odwołam samochodem do domu ucznia szóstej klasy, który wymiotował.

9.10 Odwołam samochodem ucznia z siódmej klasy do dentysty.

9.30 Odwołam samochodem do szkoły średniej nauczyciela muzyki po przeprowadzeniu przez niego testów uodolnień muzycznych. Udaję się do apteki po lekarstwo dla ucznia z szóstej klasy, który kaszle jakby miał koklusz. Próbowałem znaleźć reszty z czarnymi liniami dla ucznia z siódmej klasy, który jest prawie ślepy. Wyjaśniam dwóm rodzicom, z jakich powodów nie było mnie w szkole.

10.20 Po powrocie do szkoły stwierdzam, że peki jeden z gazów grzejników. Od pomysłu, że pali się ulatniający się gaz. Mielimy pierwsze prawdziwe ćwiczenia przeciwpożarowe. Sekretarka nie mogła znaleźć alarmowego kłosa, uruchomiła więc wszystkie dzwony. Szkoła została opuszczona przez dzieci przy minimalnym podnieceniu. Pracownicy gazowni naprawili grzejnik i powiedzieli, że jest już bezpiecznie i dzieci mogą wrócić do klas.

11.00 Wezwalem matkę, aby przysłała po córkę, u której stwierdzono odre. (Później matka wróciła, aby się zapłacić, co ma z córką robić). Powiedziałem testy do geografii dla klasy piątej, spisy słów dla uczniów klasy pierwszej, aby ich mogli zabrać do domu. Wyjaśniam, dlaczego za paznokcia ucznia z klasy piątej.

11.50 Normalny dyżur w jadalni, sprawdzanie korytarzy, talerzy, aby przekażać je do kuchni. Uczniowie, wiec jedzą (nic). Uczniowie z klasy drugiej i czwartej zjawiają się równocześnie w kancelarii, obaj mają odre. Obaj mieszkają daleko od wsi, położonych w różnych kierunkach. Odwołam uczennice na pół drogi do domu, spotkałem je przy drodze, która prowadzi do domu. Wróciłem samochodem i jak szalony pedałowałem pięć mil, aby ją dogonić.

12.30 Wróciłem do szkoły. Konferencja z trzema nauczycielami, jak realizować program, jeśli połowa uczniów z powodu odry nie uczęszcza. Nie wiedziałem, co robić. Nauczyciele też.

12.45 Sprawdzam magazyn jadalni, aby przekazać się, jakie będzie menu do końca roku, muszę zużyć cały czas żywności, starając się

kupować jak najmniej. Ustaliłem, że w piątek wieczorem zostanie unity i nasmarowany samochód tak, aby mógł być używany przez starszych chłopców.

1.30 Rozmawiałem z matką, która przyprowadziła syna z piątej klasy po przebyciu przez niego koklusu. Powiedziała mi, abym dał mu środek mentolowy, jeśli zaczną znowu kaszleć, ale abym na miłość Boską nie odsyłał go znowu do domu.

1.45 Zauważyłem, że ściek po zewiatrywaniu fontanny, z której uczniowie piją wodę, został zatankowany, dokoła kałuża błota; szukałem konserwatora, nie wrócił jeszcze ze zjadania (pracuje u nas 40 godzin na tydzień). Szukałem alarmowego kłosa przeciwpożarowego. Był w magazynie i nie w hollu, gdzie powinien wisieć.

1.55 Zajadynowałem dwa starte kolana, jeden kcięk, jeden palec. Naprawiłem okulary uczniowi z piątej klasy.

2.05 Przeczytałem pocztę, która nadeszła o 11.30. Trzy reklamy na książki do biblioteki, dwa rachunki prywatne i apel o datki na "Towarzystwo opieki nad dzieckiem". Przyszedł konserwator. Powiedziałem mu o fontannie, jeśli zaczną znowu kaszleć, ale abym na miłość Boską nie odsyłał go znowu do domu.

2.30 Opatrzyłem bąbel na karku ucznia z siódmej klasy. Mówił, że ukąsił go wczoraj jakiś owad. Nauczyciel prosił, aby siódma klasa poszła na krótką wycieczkę w pole obejrzeć ptaki, pszczoły i kwiaty. Odpowiedziałem, że jeśli chodzą do szkoły, to nie mogą być w polu. Dzieci, jeśli dorośli, ale żeby uważali na pszczoły i pszczoły.

3.00 Znalazłem zabawkę-pistolet, znaleziony w rowie za jadalnią. Nikt się do niego nie chciał przysiąc. Czuję, że użyję go przeciwko nim, jeśli dorośli, ale żeby uważali na pszczoły i pszczoły.

3.30 Znalazłem zabawkę-pistolet, znaleziony w rowie za jadalnią. Nikt się do niego nie chciał przysiąc. Czuję, że użyję go przeciwko nim, jeśli dorośli, ale żeby uważali na pszczoły i pszczoły.

4.00 Wreszcie opuściłem szkołę. Westchnąłem z ulgą, że nie wydażę się do jadalni, gdzie jest jadalnia. Siedem do minuty, do mojej dodatkowej pracy w charakterze sprzedawcy samochodów. W jakimś sposobie muszę sobie dorobić.

"Readers Digest", czerwiec 1959. "Z angielskiego tłumaczyła Z. K."

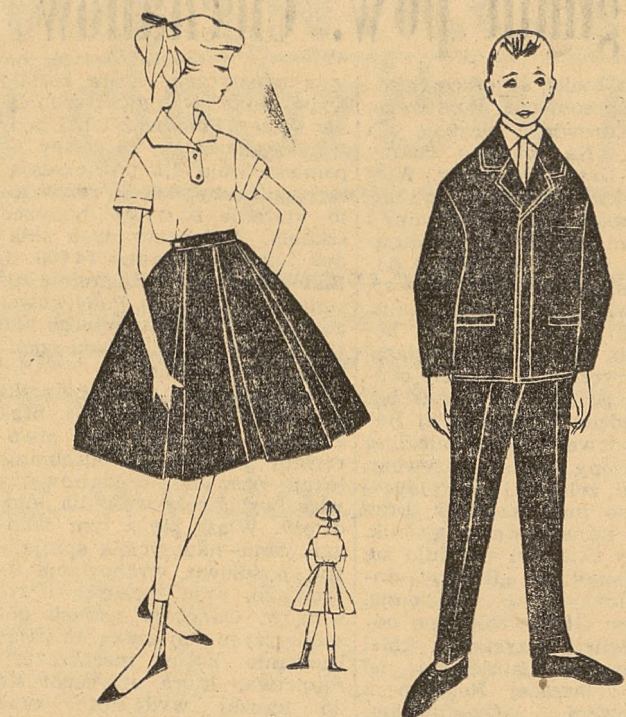
Z Orłowa

Otrzymałem w tym roku skierowanie na wczoraj do Orłowa. Kolejni organizowani w budynkach szkolnych, "straszliwi" przerażeni niewydumami i odradziły wyjazd. Ja stwierdziłem zgola co innego. Przede wszystkim budynek, w którym mieści się liceum im. Beniutina, ma wygląd "szkolny", a na zewnątrz nie nadaje się doskonale.

Kierownictwo tego domu "staro" się zabawy wczorajszego dnia. Wszyscy kolegi, mieszkający w poszczególnych salach, były dobre. Wczoraj upali w miłym koleśkowaniu na strój. Kuchnia była bardzo czysta i obfita. Obsługa naprawdę dobra. Wszystko, co było dobre, było dobre. Kierownictwo Domu Wypoczynkowego.

Jedna "słaba strona" pobytu w tym ośrodku to spora odległość do morza. A przecież chyba największą atrakcją w Orłowie, to morze. Władze miejskie Orłowa powinny pomyśleć o uruchomieniu w sezonie letnim dojeżdżania na plażę.

MIECZYSLAW LEWANDOWSKI
Proszowice



W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Oświaty nr 9 z dnia 14.VIII. 1959 r. ukazał się okólnik nr 25. W sprawie odwołania do uczniów szkół podstawowych, a w załączniku do tego okólnika - zeszyt "modeli odzieży", z którego przedrukujemy dwa przykłady. Okólnik kończy się apelem, by nauczyciele poinformowali komitet rodzicielski i rodziców o możliwości nabywania standardowej odzieży uczniowskiej, zapoznali się z modelami i dopytali starszą, aby zaopatrzenie młodzieży w odzież, zgodnie z życzeniami rodziców, przebiegało szybko i sprawnie.

Nowe wydawnictwa „Iskier”

MICHAŁ KOŁCOW — „Dziennik hiszpański”, str. 67 i 12, cena 12 zł. 28. Autor zawarł tu opisane na gorąco bezpośrednie przeżycia z wojny z faszyzmem gen. Franka, które do dziś się przytaczają na wielu niebezpiecznych odcinkach frontu wojny domowej w Hiszpanii.

JAN GADOMSKI — „Człowiek tworzy własny firmament”, str. 115. Ostatnie rewelacyjne wyniki podróży kosmicznych radzieckich i amerykańskich rakiet oraz poglądów naukowców na temat możliwości do kosmosu. Liczne zdjęcia i wykresy wzbogacają tekst.

ST. PŁONKA — FISZER — „Poza kurtyną”, str. 186, cena 15 zł. 12. Kłopot, zabawa, wydarzenia, wielkie osiągnięcia i małe, ale przykre niepowodzenia życia teatralnego — oto obraz pracy ludzi teatru poza kurtyną. Książka przybliży do czytelnika nieznaną świat sceny wzbudzając jednocześnie szacunek do pracy całego zespołu teatralnego.

LEON PASTERNAK — „Figura z makiem z Pasternakiem”, wybór satyr (1936-1958), str. 180, cena 12 zł. 12. Niewątpliwie doskonałym materiałem repertuarowym dla młodzieży i nauczycielskich zespołów teatralnych, zawierająca bowiem duży ładunek prawdy artystycznej podany celnym, dosadnym stylem. Satyra jest w swym zbiorze w całym słowie tego wyrazie rzecznikiem zdrowej opinii publicznej oburzaającej się na fakty poniżania godności ludzkiej.

KAROL STROMER — „Poradnik operowy”, str. 615, cena 45 zł. Autor opowiada historię powstania i rozwoju opery, napisał nie podaje w alfabetycznej kolejności według nazwisk kompozytorów streszczenia najważniejszych oper, operetek i baletów. Czelnik obok treści opery ma możliwość zapoznać się z życiorysem kompozytora, jego działalnością, muzyką oraz innymi danymi biograficznymi. Szczegółowo opracowana została twórczość polskich kompozytorów operowych. Książka czyta się z przyjemnością, z wielkim pożytkiem. Książkę kończy szczegółowo opracowany słowniczek operowy, podający znaczenie wielu terminów muzycznych.

MENA LEMMIS I HENRYK WIT-
NY — „Książka kucharska dla samotnych i zakochanych”, cena 13 zł. Głównym celem tej dowcipnie napisanej książki jest nauczenie czytelnika przygotowania smacznych i zdrowych posiłków. Całość uzupełniają rozdziały o historii sztuki kulinarnej, porady, jak przyjmować gości oraz ciekawe rysunki Jerzego Zaruby.

EDWARD JERZY POKORNY — „Niedokreślone naukowe”, str. 239, cena 12 zł. Wiele ciekawych wiadomości z dziedziny starożytnej astronomii, matematyki, geometrii i historii, zadziwiająco osiągnięcia naukowe ludzi żyjących przed tysiącami lat, które legły u podstaw współczesnej nauki. (W. m.)

Odpowiedzi redakcji

A. Olsza. W myśli życzenia kwalifikacji naukowej nie znalazłem się na łamach naszego pisma. Nie, nie znalazłem się, zgadzamy się w tym punkcie. Niezależnie od tego, co to Koleżanka krytykuje Dąbrowską, Broniewskiego, Gałczyńskiego, Ale jak krytykuje.

M. Mazurkiewicz, Leszno Wkp. Radzimy w tej sprawie zwrócić się do prezesa Zarządu Okręgu ZNP woj. Wielkopolski, Poznań, ul. Mickiewicza 32.

J. Pilch — Gilowice i inni, którzy w tej sprawie zwrócili się do nas lub mają taki zamiar.

Artykuł 20 ust. 2 ustawy o prawach i obowiązkach nauczycieli (Dziennik Urz. 12 poz. 69) stwierdza, że nauczyciele karmiące dziecko przysługują prawo korzystania z jednej godziny przerwy w godzinach pracy w dniach, w których wyznaczone są przerwy w godzinach pracy, w których zachodzi przerwa (okienko), nauczyciele karmiące dziecko jednogodzinna przerwa na karmienie nie przysługują.

H. B. Sierpe i Aniela Kędzior, Dąbrowa, Lubuskie. W sprawie zawieszenia renty nauczycielom posiadającym ziemię lub mającym prawo do spadku są przedmiotem troski i Zarządu Głównego ZNP i redakcji. Niezależnie od Waszych listów, Zarząd Główny podejmuje o właściwych czynnikach starania o wyłączenie tej tak bardzo drażliwej sprawy.

B. H. woj. warszawskie. Piszczenie, że w wielu szkołach na wsi istnieje ognisko niezgody i wynimanie źródeł. Pójdzie jeszcze krok dalej i na Waszym terenie poczynnie przynajmniej próby polepszenia tego stanu rzeczy w szkole, w ognisku, na konferencji rejonowej, na zebraniu towarzyskim. Tak mało wysyszą robimy na tym odcinku. Z duża satysfakcją podzieliliśmy się z czytelnikami jakimiś pozytywnymi doświadczeniami.

L. Rzeszów. Projekt zmiany tradycyjnej godziny rozpoczęcia lekcji, przysyłany do redakcji na 2 tygodnie przed rozpoczęciem roku szkolnego jest spóźniony. Razem problem ten postawił u Was na porządku dziennym jednej z konferencji rejonowych i po zespółnym opracowaniu tematu przekaż do Wydziału Ped. Zarządu Okręgowego ZNP w Rzeszowie.

Nauczyciele pomagają sportowcom wsi

ŚWIATKOWO, wieś położona w powiecie żnińskim, wyróżnia się spośród innych wsi pomorskich tym, że pracuje tu nieliczny wprawdzie, ale za to nadzwyczaj aktywny Ludowy Zespół Sportowy. Istnieje on dopiero rok, a już potrafił wychować sobie dobrych sportowców i działać.

Opiekunem LZS jest jego przewodniczący Władysław Kubicki, który jest jednocześnie przewodniczącym miejscowego koła Związku Młodzieży Wiejskiej.

Kol. Kubicki w całej pełni docenia konieczność jak najszybszej współpracy LZS z innymi organizacjami i instytucjami działającymi na wsi, co jest jedną z głównych przyczyn sukcesów sportowców ze Świątkowa.

Szczególnie blisko i silnie związany jest on z miejscowym nauczycielstwem. Kierownik szkoły kol. Maksymilian Zgut i nauczyciel Rajmund Cichoń są stałymi gośćmi na zebraniach LZS i ich Rady. Często i chętnie zabierają głos w dyskusji, służą młodzieży chętną radą, podsuwają nowe pomysły, przychodzą na treningi, służą praktycznymi wskazówkami, nie raz towarzyszą sportowcom w ich „wyprowadkach” na mecze wyjazdowe.

Rajmund Cichoń jest nadto kierownikiem LZS-owskiego zespołu artystycznego.

Często są wypadki organizowania wspólnych imprez sportowych i artystycznych dla członków LZS i działów szkolnych.

Ostatnio LZS-owcy świątkowscy zorganizowali wśród miejscowego społeczeństwa zbiórkę na rzecz budowy Tysiąca Szkół i zebrali 1400 zł.

Postanowili również, że z boiska sportowego, które budują obecnie czynnym społeczeństwem, będzie mogła korzystać bez żadnych ograniczeń młodzież szkolna.

Obecnie, kiedy rozpoczyna się nowy rok szkolny, warto by pomyśleć o tym, aby doświadczenia Świątkowa wykorzystać w innych LZS.

TOMASZ CZABAŃSKI

Komunikat

Komisja Funduszu Stypendialnego im. B. Prusa i E. Orzeszkowej zawiadamia o możliwości uzyskania stypendium przez młodzież pochodzenia wiejskiego — uczącą się w szkołach średnich.

O stypendium ubiegać się mogą uczniowie, przygotowujący się do pracy w dziedzinie:

1. pedagogicznej,
2. upowszechnienia kultury,
3. bibliotekarstwa,
4. księgarskiej,
5. przemysłu poligraficznego,
6. rzemiosł artystycznych,
7. rolnictwa.

Warunkiem uzyskania stypendium z fundacji im. B. Prusa i E. Orzeszkowej są dobre postępy w nauce i nienaganną zachowanie się.

Stypendium w wysokości 400 zł miesięcznie przysługuje na cały czas trwania nauki przy uczelniach nionych warunkach i wypłaca się w każdym roku szkolnym przez 10 miesięcy od dnia 1 września do 30 czerwca.

Podania zainteresowanych uczniów kieruje Dyrekcja szkoły na adres Komisji Funduszu Stypendialnego im. B. Prusa i E. Orzeszkowej przy Zarządzie Głównym Związku Literatów Polskich w Warszawie, ul. Krakowskie Przedmieście 47/49.

Do podania należy dołączyć: a) życiorys, b) zaświadczenie Dyrektora szkoły, c) oświadczenie rodziców, d) oświadczenie o ubieganiu się o stypendium, że nie zajmuje się pracą zarobkową, nie ma dochodów i nie pobiera stypendium z innych źródeł.

Szkola przekazuje podanie do Komisji Funduszu Stypendialnego, która swoją opinię, dotyczącą sprawowania i postępowania w nauce, przesyła do Komisji.

Termin zgłoszenia podań na rok szkolny 1959/60 upływa z dniem 30 września 1959 r.

Ze względu na ograniczone fundusze na uzyskanie stypendium z fundacji im. B. Prusa i E. Orzeszkowej liczyć może tylko wyróżniająca się młodzież, nauczyciel, mającej wyżej podane warunki.

Aby przysłużyć się pomocą młodzieży we wzajemnym odstepo-

złote MYSLI srebrne brązowe

„Przyszedł nie jest rzeczą gotową, na którą trzeba tylko oczekiwać, trzeba ją stwarzać własnymi siłami”.

Michelet

„Dzieła, z których się żyje — nie żyją”.

Preault

„Dusza człowieka jest to, co jest zeń obecne w innych ludziach”.

Pasternak

„Grób jest kolebką bogów”.

Feuerbach

Społeczność ludzka mogłaby być doskonała tylko wtedy, gdyby sprzyjała zakwitaniu wielu postaci szczepiała”.

Gide

Objaśnienia: Jules Michelet (1798—1876), wybitny historyk francuski, Gustav Preault (XIX w.) rzeźbiarz francuski, Ludwig Feuerbach (1804—1872) — filozof materialista, krytyk Hegla, Boris Pasternak (ur. 1899) — poeta i pisarz radziecki, André Gide (1869—1951) — pisarz francuski („imoralista”, „Falszery monet” i in.).

wybrał EMKOZ

Sprzedaj podrećników na wolnym powietrzu

CO rok dni przed i po 1 września to okres wzmożonego ruchu w księgarniach. Większość klientów to młodzież szkolna względnie rodzice. Dla ułatwienia kupujących i rozdawania napływu nabywów w lokalach księgarskich, poszczególne przedsiębiorstwa „Dom Książki” organizują w te dni sprzedaż na wolnym powietrzu, w ramach Kiermaszy Szkolnych. Są to przeważnie zgromadzenia stołków czy stoisk z podręcznikami szkolnymi, ustawione wprost na ulicy, czasem na placu czy nawet w parku.

Podręczniki są z reguły wyłożone na stołach według klas, aby każdy kupujący mógł być sprawnie obsłużony.

W dużych miastach kiermasze podręcznikowe są bardzo często organizowane w ramach ogólnego kiermaszu szkolnego organizowanego wspólnie przez różne przedsiębiorstwa handlowe. Są więc tam sprzedawane nie tylko podręczniki, ale i inne pomoce szkolne, materiały piśmienne, tornistery, mundurki szkolne itd.

W mniejszych miastach, w których istnieje przeważnie jedna księgarnia, będzie to tylko zgromadzenie kilku stołów, a bardzo często tylko stołek wystawiony przed lokalem księgarskim.

Aby przysłużyć się pomocą młodzieży we wzajemnym odstepo-

W dniu 1 kwietnia 1959 r. zmarła niepożalanie pani Hela BURAKOWSKA, nauczycielka szkoły dla Pracujących w Dąbrowie Górniczej. Zmarła w swej długoletniej pracy, która była dla niej w jej ulubionym zawodzie poświęcała bezinteresownie wiele czasu i siły, która z jej oddaniem straciła się młodzieży nauczycielki i wychowawczyni. Wielką prawością charakteru, gorącym sercem i sumieniem, ofiarą pracy zdobyła sobie miłość i szacunek w szeregu uczniów i nauczycieli i pozostawiła w ich sercach głęboki ślad.

Część Jej pamięci Koleżanki

Ogłoszenia drobne

Stemple i pieczęcie kaucyjne wszelkiego rodzaju wykonuje fachowo „SIGNUM” Świdnica Śląska 271

Nauczyciela/kę chemii — wykwalifikowanego — zatrudni nauczyciel-miast od 1 września 1959 r. Dyrekcja Technikum Ekonomicznego w Szczecinie, ul. Elżbiety 2, p. 268-4649

Wykonuje na zamówienie sygnałowe zegary szkolne. Oferty na żądanie. Zakład Zegarmistrzowski, Stanisław Poręba — Bielsko-Biała, Dzierżyńskiego 39, p. 269-0

Poznam kulturowego pana, wiek 34-60 lat. Zgłoszenia „Głos Nauczycielski” pod M. L. K-278

Zamienie etat szkolny podstawowej wraz z mieszkaniem na Wrocław, Lublin lub okolice, Jelenia Góra, skrytka pocztowa 166, K-276

CZARNA PORZĘCZKA, sąd jesienią. Ukazani się przed zimą, a latem będzie już owocować. Dostawia odmianę GIGANT rozprzestrzenia Li-cium Pedagogiczne w Bielsku Podlaskim. Jednoroczny krzew 4 zł. Zamawiając podaj koniecznie pocztę. K-279

CZAPKI SZKOLNE z akksamitu w różnych kolorach dla szkół wszelkich typów w cenie 36 zł (10 proc. rabatu) poleca CZAPKIOWO, Dzierżyńskiego 111. Wzory bezpłatnie. K-280-0

DZWONKI SZKOLNE, elektryczne, ręczne, pomieszczeniowe, dwudźwiękowe wykonuje, naprawia WARSZTAT RZEMIEŚNICZY BANASIK, Szopieniec, Sienkiewicza 2. Oferty na żądanie. 248-030

Pracownica Kasa Zaspomogowo-Pożyczkowa przy Odd. Pow. ZNP w Przeworsku używa wszystkich członków do odebrania składki — oszczędnościowych — do końca listopada 1959 r. Po tym terminie składki zostaną przekazane na fundusz C. K-280

OGŁOSZENIA do „Głosu Nauczycielskiego”

PRZYJMUJE WYDAWNICTWO „PRASA KRAJOWA” SEKCJA OGŁOSZEN

Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 21-48-57.

CENY OGŁOSZEŃ obowiązujące od 1 września 1959 r.

RAMKOWE—HANDLOWE, REKLAMA, TOWAR, USŁUGI za tekstem 14 zł za 1 cm'

NEKROLOGI (W RAMKACH) za tekstem 12 zł za 1 cm'

DROBNE — HANDLOWE 3 zł za 1 wyraz

DROBNE OSOBISTE (poszukiwania i zaofiar. pracy, poszukiwania osób i rodzin, zagub. dokumentów lub przedm.) 2 zł za 1 wyraz

OGŁOSZENIA KOLOROWE O 50 PROCENT DROŻSZE 270-0

KIEROWNICY SZKÓŁ!

Spółdzielnia Pracy Wytórczości Drzewnej i Różnej w Jeleniej Górze, ul. Jasna 8

zgodnie z tradycją lat ubiegłych przyjmuje na NOWY ROK SZKOLNY

zamówienia z terminem realizacji już od m-ca września 1959 r. farce uczniowskie normalizowane, w cenie 2 zł za sztukę, z maszyn celulozowej w dowolnym kolorze. Koszt szablony w cenie od 60 do 100 zł, w zależności od ilości cyfr i liter pokrywa zamawiający. Szablon stanowi własność zamawiającego. Zapewnia się wykonanie estetyczne i trwałe w użyciu. K-277

Centralny Zarząd Przemysłu Pomocy Naukowych i Zaopatrzenia Szkół

zawiadamia, że w celu pełnego zaopatrzenia szkół w tablice graficzne, w porozumieniu z Państwowymi Zakładami Wydawnictw Szkolnych podjął akcję wznowienia wyczerpanych tematów tablic.

Ze względu jednak na ograniczone możliwości produkcyjne P.Z.W.S. wznowionych może być w roku 1960 — 13 niżej wym. tematów:

1. Warszawa Stare-Miasto — Barbakan — widok ogólny

2. „ „ „ — Barbakan str. zewnętrzna

3. „ „ „ — Rynek

4. „ „ „ — Strona Dekerta

5. Góry Świętokrzyskie — Kamieniolomy w Tumlinie

6. „ „ „ — Gołoborze na Łysicy

7. „ „ „ — Łysa Góra

8. Krowa dobrze utrzymana

9. Krowa źle utrzymana

10. Krowa we wzorowej oborze

11. Praca górników w kopalni soli

12. Rekonstrukcja Osiedla obronnego w Biskupinie

13. Znaczenie gospodarcze pszczoł.

Zamówienie na w/w tablice należy składać do rejonowych Przedsiębiorstw Zaopatrzenia Szkół „Czas” w terminie do dnia 30. X. 1959 roku wg poniższego wzoru:

Z a m ó w i e n i e

Szkola (Inspektorat) w

ul. zamawia do dostawy sukcesywnej

w 1960 roku wznowione tablice graficzne wg poz.

po egzemplarzy,

Adres wysyłkowy:

Warunki płatności:

K 276 — 0

„LINGWISTA”

SPECJALISTYCZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY NAUCZYCIELI JĘZYKÓW OBCYCH

przyjmuje zapisy do dnia 15. IX. 1959 r. na naukę języków

ANGIELSKIEGO, NIEMIECKIEGO, FRANCUSKIEGO, ROSYJSKIEGO, WŁOSKIEGO, HISPANIEKIEGO I INNYCH

dla początkujących i zaawansowanych na osobnych kursach dla dorosłych, młodzieży i dzieci, na pierwsze półrocze roku szkolnego 1959/60.

Wykłady i zajęcia prowadzone są przez wykwalifikowane sily pedagogiczne, przy użyciu najnowocześniejszych metod i pomocy naukowych.

Bliższych informacji udziela Sekretariat Zar